



Dobro czy zło

Kalos czy Kakos

Bardzo często jest niezmiernie trudno rozróżnić pomiędzy dobrem i złem lub zdecydować, czy sposób postępowania, który przed nami się otwiera, będzie przyjemny Panu czy też nie.

Niektórzy mogliby być skłonni kwestionować to oświadczenie, lecz autor Listu do Hebrajczyków poświadcza, że to jest prawda. Mówi on:

„Aleć doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego” (Hebr. 5:7-14).

Tutaj autor kładzie nacisk na swój punkt widzenia poprzez grę słów – to jest przez zastosowanie dwóch słów o podobnym brzmieniu, dla podkreślenia przeciwnego ich znaczenia.

Spośród więcej niż 12 greckich słów oznaczających „dobro” i 8 oznaczających „zło” – autor wybiera dwa, które brzmią prawie jednakowo „kalos” i „kakos”. Podobnie jak wymagany jest dobry wzrok dla odróżnienia pomiędzy „kalos” i „kakos” – tak samo konieczny jest dobry wzrok duchowy do rozróżnienia pomiędzy dobrem i złem – w naszych wnioskach wysuwanych ze Słowa Bożego. Rozpoznanie to jest rzadkim i dojrzałym owocem prawdziwej mądrości.

„Kalos czy kakos” – Dobro czy zło?! Podstawowym błędem jest oczekiwanie, że Kościół będzie panował w ciele i że Jego słudzy mają ziemski autorytet.

Pismo Święte jest tak napisane, że mogą z niego wyciągnąć błędne wnioski ci, którzy nie umiłowali Prawdy dotyczącej Kościoła w ciele – że jego bieg miał być w pokorze, ubóstwie, samopoświęceniu, cierpieniu – że Jego uwielbienie ma nastąpić po śmierci przez naśladowanie Pana. Jest to nie do przyjęcia przez tych, którzy miłują potęgę, stanowiska, pychę, autorytet.

Bóg zsyła „skutek błędu” takim, aby ich serca były objawione i ich potępienie usprawiedliwione.

Jest to zastanawiające, że studenci biblijni mogą widzieć jasno, jak zły był sposób postępowania tych, którzy przywłaszczyli sobie wielki autorytet i władzę w przeszłości – a jednak nie umieją rozpoznać tych samych skłonności do zdobywania autorytetu i władzy okazywanych przez niektórych braci obecnie.

To szczególne samooszukiwanie się jest najbardziej poważnym i niebezpiecznym błędem ze wszystkich, jakie mogą być naszym udziałem. Jest ono określone przez naszego Pana w Objawieniu 2:6,15 jako „*nauka i uczynki Nikolaitów, których Ja także nienawidzę*”. „Nikolaus” znaczy „ten, który przewycięża lud” – jest to symboliczne określenie tych, którzy starają się, aby być „panami nad Boskim dziedzictwem” – którzy „nie trzymają się Głowy”.

„Namiestnik Chrystusa na ziemi” – „Kanał Prawdy”... te i podobne roszczenia stanowią bezpośrednie przestępstwa przeciwko Temu, który został wyznaczony przez Boga Ojca, aby był „*Głową nad wszystkim jego ciałem, którym jest kościół*” (Efezj. 1:22) i niewątpliwie przyniosą niechybne potępienie tym, którzy będą w nich trwać.

W następnej kolejności idzie przestępstwo przeciwko Jego Ciału – Kościołowi – poprzez wzniecanie poróżnień pomiędzy Jego członkami. Apostoł pisze: „*Boć muszą być kacerstwa między wami, aby ci, którzy są doświadczeni, byli jawnymi między wami*” (1 Kor. 11:19)... „*A jawneć są uczynki ciała, które te są: cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa*” (Gal. 5:19-20). Rozdziały muszą przyjść, aby ci, którzy miłują i praktykują podziały, mogli być objawieni i osądzeni. W przeciwieństwie do tego ten sam apostoł oświadcza, że ci którzy pracują dla jedności, odziedziczą Królestwo.

Daje on nam podstawę dla jedności Kościoła tak jasną, prostą i zrozumiałą, nie pozostawiającą żadnej wątpliwości. Jest to rzeczywiście autorytatywne „Apostołskie Wyznanie Wiary” dla Kościoła. Można je znaleźć w Liście do Efezjan 4:1-16 – które to słowa z pewną swobodą można by przedstawić następująco: Napominam was, abyście żyli stosownie do powołania, któreście otrzymali, zawsze pokorni i szlachetni, cierpliwi, miłujący się wzajemnie, starający się utrzymać w związku pokoju jedność udzieloną przez ducha, albowiem jest siedem elementów, z których zbudowana jest ta jedność:

Jedno Ciało – Jeden duch – Jedna nadzieja naszego powołania – Jeden Pan – Jedna wiara – Jeden chrzest – Jeden Bóg i Ojciec nad wszystkim.

Dla tego zjednoczonego Ciała Bóg dał dary: apostołów, proroków, ewangelistów, pastorów i nauczycieli – aby przysposobić sobie swój lud do pracy usługiwania, do budowania Ciała Chrystusowego. I (o ile jedność jest utrzymywana) to będzie trwać, aż wszyscy dojdziemy do:



- 1) jedności wiary;
- 2) pełnej znajomości Syna Bożego;
- 3) dojrzałej męskości - pełnej miary doskonałości Chrystusowej;
- 4) całkowitej jedności z Nim, który jest naszą Głową - z samym Chrystusem. Lecz tylko wtedy, jeśli jesteśmy ściśle złączeni i związani razem i tak będąc budowani w duchu miłości.

Szczególną troskę apostoła w takim doborze słów, aby dobrze wyrazić swe myśli, można zauważyć w fakcie, że odnosząc się do pięciu z siedmiu istotnych elementów - stosuje zasadnicze „jeden”; w przypadku pozostałych dwóch - stosuje porządkowe „pierwsze”.

Pięć zasadniczych jedności jest nam udzielone jako: kompletne, doskonałe, zaplanowane i opracowane przez Ojca i Syna - w których nasz udział polega tylko na przyjęciu, utrzymaniu, uczestniczeniu lub też rozpoznaniu i dawaniu posłuchu. Oto one: Jedno Ciało, Jeden Duch, Jeden Pan, Jeden Chrystus, Jeden Bóg i Ojciec.

Pozostałe dwa to: „Pierwsza Nadzieja Naszego Powołania, „Pierwsza Wiara”. One stanowią nasz wkład do społeczności w Ciele; jakkolwiek obydwa elementy są darami od Boga - ponieważ czynniki, które je wywołują lub pobudzają, pochodzą od Niego, to jednak w innym znaczeniu, pochodzą one i wzrastają w naszych umysłach w odpowiedzi na Boskie zaproszenie i kosztowne obietnice. Jednak stawiając te dwa wymogi jako warunki dla społeczności w Ciele, poddaje równocześnie myśl, że nie powinniśmy spodziewać się lub żądać w pełni rozwiniętej nadziei lub wiary w tych, którzy szukają społeczności z nami.

Przestawia to w tak wielu słowach ap. Paweł w Liście do Rzymian 14:1 -

„Tego który jest słaby w wierze, przyjmujcie, lecz nie na dyskusje prowadzące do wątpliwości”.

Następnie, jako wynik jedności i społeczności Ciała, jego wiara wzrośnie, aż „wszyscy osiągniemy jedność (doskonałość) wiary”.

Jak pięknie ta płaszczyzna pokrywa każdy punkt: usprawiedliwienie, poświęcenie, uświęcenie, świątobliwe życie, ofiarniczą śmierć!

Każdy, kto wyznaje te Siedem Czynników i nie daje żadnego przeciwnego świadectwa (takie jak życie w otwartym grzechu - 1 Kor. 5:11; 2 Tes. 3:6)- jest przyjmowany do społeczności jako brat w Chrystusie.

Lecz - powie ktoś - każdy sekciarz mógłby przyjąć taką platformę - jeśli tylko pozwolić mu określić „Jedną Wiarę”!

Na to odpowiadamy: Apostoł nie pozostawił tego wymagania do naszej osobistej oceny i wyboru, lecz sam określa w wyraźnej prostocie i doskonałości „wiarę raz świętym podaną”.

„A teraz wiara jest upewnieniem rzeczy, których się spodziewamy, przekonaniem co do rzeczy niewidzialnych.”

„Blisko ciebie jest słowo, w twych ustach i w twym sercu: to jest słowo wiary, które głosimy: albowiem jeśli byś wyznał twymi ustami Jezusa jako Pana i uwierzył byś w swym sercu, że go Bóg wzbudził od umarłych, będziesz zbawiony” (Hebr. 11:6; Rzym. 10:8-9).

Czy to jest wszystko? Tak, według słów ap. Pawła, lecz mylnie gorliwi sekciarze od najwcześniejszych wieków kościoła rozszerzali, rozciągali, doktryzowali i łatali swoje koncepcje „wiary”, aby tylko włączyć te, tamte i inne doktrynalne wymogi, prawdziwe lub fałszywe; i oni wszyscy jeszcze wciąż są tym zajęci!

W rzeczywistości stało się rzeczą tak oczywistą pomieszanie wiary z doktryną lub wierzeniem, że kiedy fakty zwracają naszą uwagę, jesteśmy zdziwieni i czasami jest nam trudno dostosować, nasze umysły do wynikających z tych faktów wniosków. Greckie słowo „pistis” - słowo tłumaczone zwykle jako „wiara” - nie zawiera w sobie żadnego znaczenia wyznania lub systemu wierzenia. Grecki słownik Stronga - po określeniu tego słowa dodaje: „w sposób rozszerzający system religijnej prawdy”.

Jest to rzeczywiście przez „rozszerzenie”, a nie autoryzowane przez natchnionych pisarzy ani usprawiedliwione przez znaczenie greckiego słowa, że znaczenie to zostało rozszerzone. I to rozszerzenie było niewątpliwie przyczyną większego fanatyzmu, prześladowań, nienawiści, walki i rozlewu krwi - w imię Chrystusa - aniżeli wszystkie inne fundamentalne błędy razem wzięte.

W porównaniu do siedmiu podstawowych elementów wymienionych przez apostoła jako istotnych dla członkostwa w Kościele i jasnych oświadczeń Pisma Św., bezpośrednio dotyczących tych „siedmiu” - wszystkie inne doktrynalne oświadczenia Pisma Św. mają drugorzędne znaczenie. A jednak, sprawy o których chrześcijanie dyskutują, a nawet sprzecząją się i rozdzielają - są prawie niezmiennie kwestiami doktrynalnymi o drugorzędnym znaczeniu. Kalos czy kakos - dobro czy zło - rozróżnij, o Izraelu! Wielkie sprawy powinny nas wszystkich połączyć. Czy powinniśmy dozwolnić, aby mniejsze sprawy ustawicznie nas rozdzielały?

Paweł stawia przed nami życie i śmierć - twierdzenie w



duchowej proporcji: Jedność = życie, podziały = śmierć.

Jedność ma się tak do życia, jak podziały do śmierci.

Jedność - i dokończenie naszego biegu z radością.

- „rozdzielenie, co jest dobre i przyjemne i co stanowi całkowitą wolę Bożą odnośnie nas”

- „obfite wejście dane nam do Jego wiecznego Królestwa”.

Podziały - i straty: strata czasu, utrata zdolności, utrata sposobności, utrata korony i królestwa.

Dlaczego ten przedmiot o Jedności Ciała ma tak przeważające znaczenie?

1) Ponieważ Jezus przyszedł na świat, aby ustanowić jedność (Jan 11:52)

2) On nakazał i modlił się, aby Jego naśladowcy byli jedno (połączeni) (Jan 15:12,17, 17:11, 21-23)

3) My tracimy naszą wolność w Chrystusie, jeśli praktykujemy podziały.

Co - powie ktoś - ja sądziłem, że zyskałem wolność przez odłączenie się?

Najważniejszy przejaw naszej wolności w Chrystusie jest wspomniany w Ew. Jana 1:12 - „A *którzykolwiek go przyjęli, tym dał moc* (na marginesie: prawo lub przywilej tzn. wolność), *aby się stali synami Bożymi*”.

W jaki sposób możemy miłować i kłaść życie za braci, jeśli jesteśmy podzieleni, jeśli nie spotykamy i nie zgromadzamy się z nimi? Tylko „ze wszystkimi świętymi” możemy dojść do poznania, „która jest szerokość i długość i wysokość i głębokość” miłości Chrystusowej, która przechodzi (indywidualną lub ludzką) znajomość (Efezj. 3:14-19).

Możemy osiągnąć doskonałość tej znajomości tylko wtedy, kiedy będziemy ostatecznie złączeni z naszą Głową i członkami Jego Ciała poza zasłoną; lecz nasze przygotowanie do tej doskonałej, końcowej Jedności, będzie zapewne mierzone i osądzone przez zdecydowanie, szczerość i samopoświęcenie, jakie okazujemy w staraniach, aby osiągnąć możliwie najwyższy jej poziom w czasie próby.

Rozważyliśmy poważne napomnienia i ostrzeżenia Wielkiego Apostoła; pozostaje nam tylko sprawdzić ich zastosowanie do samych siebie, określić naszą własną pozycję i skłonności w świetle ich znaczenia; albowiem „*jeśli się rozsądzamy, nie będziemy osądzeni*”.

KALOS CZY KAKOS - DOBRO CZY ZŁO - ŻYCIE LUB ŚMIERĆ!

Kościół laodycejski ma zaszczytną i świętą misję. W wielu szczegółach jest ona identyczna - w niektórych nieco odmienna - jak misja pierwotnego Kościoła.

Można by to określić następująco:

1) przykładać wszelkiej pilności ku temu, aby nasze własne powołanie i wybranie pewnym uczynić (2 Piotra 1:3-11)

2) „kłaść nasze życie za braci”, pomagając im czynić podobnie (1 Jana 3:16)

3) wypełniać nasze poselstwo wobec ludzkości, „jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy w imieniu Chrystusa: *jednajcie się z Bogiem*” (2 Kor. 5:20)

4) dawać świadectwo światu o zakończeniu się Wieku (Ewangelii) i zbliżaniu się Królestwa (Mat. 24:14).

Ta misja może być osiągnięta tylko przez Jedność - a raczej tylko ci, którzy utrzymują jedność, mogą osiągnąć osobisty sukces w tych usiłowaniach. Wymaga to zarówno wiary, jak i uczynków - lecz nie specjalistów od wiary i specjalistów od uczynków, działających oddzielnie. Musimy znaleźć się razem, ponieważ nasza Głowa to nakazuje i ponieważ my nawzajem się potrzebujemy.

Kalos czy kakos - dobro czy zło - rozeznaj, o Izraelu! Czy powiemy może, że osiągnięcie jedności jest niemożliwe? Tedy nie miłujemy dostatecznie, gdyż „miłość wszystkiego się spodziewa!”

Jedność niemożliwa? Tedy sprzeciwiamy się prorocत्वu, które mówi:

„Wynoszą głos stróżowie twoi ... a społem śpiewać będą, bo okiem w oko ujrzą, że zasię Pan Syon przywiedzie” (Izaj. 52:8).

Czy to ma oznaczać, że jeśli jesteśmy z tych prawdziwych stróżów, to będziemy się zgadzać we wszystkim? Albo innymi słowy, czy sądzimy, że ci, co z nami się nie zgadzają, nie są stróżami? Ach, nie bracia, nie bądźmy tak ciasno myślącymi lub tak nierozumnymi!

Jeśli widzimy oko w oko, że poglądy nie mają znaczenia - że jedność na podstawie siedmiu wielkich elementów wymienionych przez apostoła (na które wszyscy się zgadzamy) jest najważniejszą sprawą - wówczas prorocत्वo jest wypełnione - my możemy bowiem wszyscy się zejść, zapomnieć różnice, utrzymywać jedność, zbierać jej błogosławione owoce „dla żywota wiecznego” i być w ten sposób przygotowani na spotkanie z Panem i Głową bez wstydu, zamieszania i żalu, które byłyby naszym udziałem w Jego Obecności, jeślibyśmy „podtrzymywali podziały”.

Kalos czy kakos - dobro czy zło - rozeznaj, o Izraelu! Zapewne, że ruch, mający na celu „zebranie w jedno dzieci Bożych, które są rozproszone”, zapoczątkowany przez naszego Pana przeszło dziewiętnaście stuleci temu, jest godny naszych najpoważniejszych starań, jako Jego naśladowców.



Zapewne zasługuje na naszą staranną uwagę poświęcenie naszego czasu, talentów, a nawet własnego życia ziemskiego! Zapewne jest to święta krucjata, dla której dobrze uczynimy, jeśli jej się poświęcimy! Zapewne takie życie i śmierć będą przyjemne przed obliczem Bożym i naszą Głową!

„Jesteśmy dziwowiskiem dla aniołów i ludzi...” Czy daje-

my dobre świadectwo, drodzy bracia - odnośnie chrześcijańskiej miłości, jedności, gorliwości i poświęcenia, świętobliwego życia? *Kalos czy kakos - dobro czy zło?* - Rozpoznaj - o Izraelu!

Herald
R-
„Straż”